Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 125. Lwów, Czwartek dnia 8. Czerwca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 660 Mk., z dostawą do domu 760 Mk., z przesyłką w Polsce 760 Mk., w innych państwach 1000 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 30 Mk.

Cena numeru 30 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — **Redaktor** przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dymisja rządu p. Ponikowskiego.

Naczelnik Państwa przyjmuje dymisję. Dąży do utworzenia silnego rządu. Intrygi p. Trąmpczyńskiego. Kandydatura p. Stesłowicza? P. S. L. za szybką likwidacją przesilenia i czynną interwencją Naczelnika Państwa.

NACZELNIK PAŃSTWA PRZYJMUJE DYMISJĘ.

Warszawa. (PAT). Naczelnik Państwa przesłał panu prezydentowi ministrów następujące pismo:

Do pana Antoniego Ponikowskiego, prezydent ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w miejscu. Przychylając się do przedstawionej mi w d. 2. czerwca br. prośby o dymisję, zwalniam pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam panu, oraz wszystkim ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, Belweder, dnia 6. czerwca 1992.

Naczelnik Państwa **Józef Piłsudski.**

Prezydent ministr. **Antoni Ponikowski.**

KONFERENCJE NACZ. PAŃSTWA Z RZĄDEM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Nasz korespondent warszawski donosi w sprawie przesilenia rządowego co następuje:

Zgodnie z zapowiedzianą na wtorek na g. 11 rano wizytą członków gabinetu w Belwederze, członkowie rządu in gremio udali się tamże celem wyjaśnienia sytuacji, która w ubiegły piątek spowodowała zgłoszenie dymisji gabinetu Naczelnikowi Państwa. Przyjmując ministrów Piłsudski oświadczył zgóry, że **piątkową** (dzień 2. VI.) **dymisję przyjmuje.** Po tem oświadczeniu Naczelnik Państwa wyraził uznanie ustępującemu rządowi, oraz wypowiedział nadzieję, że w trakcie przesilenia wyjaśnią się sprawy, co do których istnieją wątpliwości i różnice poglądów. Po przyjęciu do wiadomości przez rząd decyzji Piłsudskiego wszyscy ministrowie udali się do pałacu prezydjum Rady min., premjer Ponikowski zaś pozostał jeszcze w Belwederze.

W czasie **15-minutowej jego z Naczelnikiem rozmowy** wyjaśniło się, że **powodem** podania się o dymisję **nie był bynajmniej tak zwany „szorstki ton"**, jakim miał jakoby przemawiać Naczelnik do członków rządu w piątek. **Przedmiotem rozmowy** Ponikowskiego z Piłsudskim był także **stosunek rządu do sejmu i kwestja poparcia jakiego Naczelnik Państwa może udzielić rządowi w istniejących obecnie warunkach.**

Po tej rozmowie premjer udał się do prezydjum Rady min., gdzie oczekiwali na niego członkowie rządu. O godz. 12.30 odbyła się **krótka** narada **ministrów**, na której, w związku z dymisją postanowiono odwołać wyjazd gabinetu do Łodzi, przewidziany na dziś wieczór. Następnie porozumiano się co do dalszego prowadzenia resortów do czasu powołania nowego gabinetu, zresztą na środę na godz. 17 wyznaczono posiedzenie Rady ministrów dla zatwierdzenia spraw wagi państwowej, nie mogących ulegać zwłoce, pomimo istniejącego przesilenia.

W międzyczasie, to jest między wyjazdem z Belwederu, a przyjazdem do prezydjum, Ponikowski zajechał do sejmu i zawiadomił marszałka sejmu Trąmpczyńskiego o zaszłym fakcie dymisji gabinetu, na skutek czego Trąmpczyński zwołał **na środę na 12 konwent seniorów**, zawiadamiając jednocześnie telegraficznie przywódców klubów sejmowych, przebywających poza stolicą, o konieczności powrotu do Warszawy. Zadaniem konwentu seniorów będzie **ustalenie istoty przesilenia, wyjaśnienie czy należy tworzyć gabinet parlamentarny, czy też pozaparlamentarny.**

Powód przesilenia.

NACZELNIK PAŃSTWA PRAGNIE UTWORZENIA SILNEGO RZĄDU.

Warszawa. (PAT). W wywiadzie z współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego" premjer Ponikowski na zapytanie, czy przyczyną przyjęcia dymisji gabinetu jest **rozdźwięk, jaki miał powstać pomiędzy członkami gabinetu a Naczelnikiem Państwa** na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów, które się odbyło w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, premjer Ponikowski odpowiedział, co następuje: Osobisty stosunek ustępującego rządu do Naczelnika Państwa jest teraz **najzupełniej dobry.** Na zapytanie, jakie zatem były istotne **powody przyjęcia dymisji,** premjer Ponikowski odpowiedział: Pan Naczelnik Państwa udzielił gabinetowi dymisji nie dlatego, aby mu odmawiał swego zaufania ze względu na taką lub inną działalność ministrów ale ze względu na to, że okres przedwyborczy i związane z tem trudniejsze administrowanie państwa, tudzież polityka zagraniczna wymagają obecnie

bardzo dużego autorytetu rządu,

tymczasem mój **rząd**, wedle zdania Naczeln. Państwa, **nie ma tak dużego autorytetu,** któryby mu pozwalał rozwinąć znacznie większą sprężystość. Pan marszałek Sejmu Trąmpczyński zwołał na jutro na godz. 12. w południe posiedzenie konwentu seniorów. W dniu jutrzejszym zatem Sejm podejmie obrady nad sytuacją gabinetu. Posiedzenia plenarne Sejmu, a prawdopodobnie także i posiedzenia komisyjne będą zawieszone. Cały wysiłek klubów będzie skierowany w kierunku zlikwidowania przesilenia rządowego.

P. TRĄMPCZYŃSKI WICHRZY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na zapytanie naszego korespondenta warszawskiego, skierowane do marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, czy przewiduje możliwość zajęcia jakiegokolwiek stanowiska przed konwentem senjorów, **odpowiedział** marszałek, że nie przewiduje tego, **albowiem** musi przedtem, zanim wskaże sposób wyjścia z sytuacji, **porozumieć się z grupami poselskiemi.** Pomimo tego jednak, jak dowiaduje się nasz korespondent, p. Trąmpczyński już dziś robił próby posunięcia przesilenia w pewnym kierunku i tak, popołudniu na przyjęciu u Naczelnika Państwa oświadczył temuż, że jest pewny, że dymisjonowany gabinet nadal może znaleść większość sejmową. Jednakże rozmowa marszałka z Piłsudskim rezultatów konkretnych nie dała, a zresztą i dać nie mogła. Albowiem nie chodziło o prywatne zdanie p. Trąmpczyńskiego, ale o opinję, jaką może on przedstawić w imieniu sejmu.

Wieczorem **marszałek jawił się u p. Ponikowskiego** i zapytał się go, czy zgodziłby się, by **kandydaturę jego do tworzenia nowego gabinetu przedstawił na jutrzejszym konwencie seniorów** dodając, że jest pewny, że znalazłaby się do tego odpowiednia większość sejmowa. Ponikowski, o ile wiadomo, odpowiedział, że **niema zamiaru po raz trzeci formować rządu.** W dalszej rozmowie z premjerem marszałek miał rzucić nazwisko **min. Stesłowicza** jako kandydata **na prezydenta ministrów,** mogącego uzyskać większość w Sejmie.

O ile nam wiadomo marszałek porozumiał się w tej sprawie z min. Stesłowiczem. Odpo-

wiedź tegoż może być realną dopiero jutro, albowiem z powodu nieobecności prawie wszystkich członków Kl. Pracy Konst., do którego należy min. Stesłowicz, uniemożliwionem mu jest na razie zajęcie stanowiska wobec zapytania marszałka.

To wyczerpuje stan faktyczny pierwszego dnia przesilenia gabinetowego.

Stanowisko P. S. L.

POSEŁ RATAJ ZA SZYBKIEM ZAŻEGNANIEM PRZESILENIA I ZA CZYNNĄ INGERENCJĄ NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Co się tyczy możliwości, w jakim kierunku rozwinie się dalszy bieg wypadków, zwrócił się nasz korespondent do **posła Rataja.** Ten zapytany o poglądy swoje na sprawę kryzysu gabinetowego, oświadczył, że **nie rokuje powodzenia próbom stworzenia gabinetu parlamentarnego** i widzi raczej możliwość zażegnania przesilenia w ustanowieniu **gabinetu pozasejmowego.** Dłuższe **przewlekanie przesilenia** dałoby nam ten obraz, jakiego niejednokrotnie byliśmy świadkami, to jest przedstawianie przez Sejm Naczelnikowi Państwa coraz to nowych list kandydatów. I odwrotnie, żądanie wszystkich możliwych kombinacji przez poszczególne kluby jest niedopuszczalne. Wywołać to może słuszne zgorszenie wśród ludności, zresztą ani moment, ani czas nie jest ku temu sposobny. Dlatego należałoby przyjąć jedynie dopuszczalną interpretację „małej" konstytucji z lutego 1919 r., która mówi o tworzeniu gabinetu, a mianowicie należałoby, by **Naczelnik Państwa brał żywszy udział w formowaniu gabinetu przez wskazanie odpowiedniego kandydata** i polecenie mu razem ze stronnictwami sejmowemi tworzenie rządu. Naturalnie udział Sejmu musiałby być całkowity. — Sejm za każdym razem miałby prawo **przyjąć lub nie** proponowane kandydatury, jednakże udział Naczelnika Państwa w formowaniu gabinetu musiałby być taki, jak to jest przyjęte wszędzie. — W zakończeniu wywiadu oświadcza poseł Rataj, że rzeczą zupełnie zrozumiałą jest, że stronnictwo PSL. będzie czuwało nad tem, aby był powołany jak najodpowiedniejszy kandydat, by **przesilenie było jak najszybciej zlikwidowane,** oraz, by i zadania i cele stronnictwa na tem nie ucierpiały, lecz były w sprawiedliwej mierze uwzględnione.

Zwycięska fala.

Liczne, wielotysięczne rzesze gości odwiedzają w tych wiosennych tygodniach nasze miasta. Przyjmowała je Łódź, Lublin, Poznań, w dniach ostatnich Tarnopol, Lwów, Przemyśl, przyjmie niebawem Warszawa, Wilno. To rzesze ludu polskiego zbierają się i łączą, by przygotować się do zbliżającej się walki wyborczej o państwo i demokrację. W oczach naszych wzbiera wielka fala ruchu ludowego i głębokim nurtem rozlewa się po całej Polsce.

Zaiste, masy te ludowe, tak długo przez zaborców utrzymywane w ciemnocie, przez rodzime wstecznictwo odsuwane od udziału w życiu zbiorowem, przez agitację bolszewików endeckich i komunistycznych podżegane i prowokowane, dobrze zdają egzamin państwowego, obywatelskiego, politycznego uświadomienia, do którego od tak niedawno dopiero mogły się przygotować. Masy te czekające tak długo na zrealizowanie przez sejm uroczyście i jednomyślnie uchwalonej reformy rolnej, w spokoju, z powagą i rozwagą wyruszają na front walki politycznej. Są potężne, zwycięskie i dlatego spokojne, kroczą drogą prawa — i tem wykazują swą dojrzałość. Są po obywatelsku cierpliwe — jak cierpliwym jest patrjotyczny robotnik i z pracy swej i płacy nieraz głodowej żyjący inteligent — i to jest mocną podstawą, na której oprzeć możemy naszą wiarę w trwały, spokojny i pomyślny rozwój Polski na drodze potęgi państwowej i pełnej demokratyzacji.

Mają przywódców i przedstawicieli obywatelskich i rozważnych, liczących się z każdem słowem, nauczycieli i wychowawców, budzących i rozwijających zmysł państwowy i społeczny.

Tak są cierpliwi, że lekcji cierpliwości udzielić się w stanie tym, którzy posiadają najwięcej i najwięcej mają do stracenia, a przecie — zaślepieni i niecstrożni — zły przykład niecierpliwości dają — dowodem Poznań.

Z mów wygłaszanych, z rezolucji, które się uchwala wyraziście wynika, że celem nie jest tu wszechwładza jednej warstwy, choćby najliczniejszej ani odsuwanie innych — ale, że pada tu hasło, skierowane do wszystkich ludzi pracujących, na wsi czy w mieście, fizycznie czy umysłowo, a wzywające do obrony i utrwalenia ludowego charakteru Polski i jej państwowego znaczenia przeciw wielkiemu paskarstwu, wielkim kapitałom, wielkiemu obszarnictwu, gnieżdżącym się dziś na endeckiem podwórzu — przeciw warcholskiej, anarchicznej i rozkładowej polityce wichrzeń, niepokojów i szkalowania tak w państwie, jak poza jego granicami.

Rozpoczyna się walka o państwo i demokrację. Od udziału w niej pracującej inteligencji w wysokim stopniu zależy jej wynik, zależy również wpływ i znaczenie inteligencji w państwowem życiu.

Obowiązkiem inteligencji jest służyć sprawie demokracji i uobywatelenia, pracą własnego ducha pomnażać treść masowych ruchów, współdziałać w ich pogłębianiu, w harmonizowaniu ich z całokształtem państwowego życia.

Walka i przedział między miastem i wsią objaw dający się pomyśleć tylko w najbardziej prymitywnych i zacofanych społeczeństwach, u nas byłby poważnem niebezpieczeństwem dla rozwoju państwa, który wymaga współdziałania twórczych sił fizycznych i duchowych.

Miasto Lwów chlubić się może tem, że było jedną z najsilniejszych placówek myśli demokratycznej i ludowej, której przedstawiciele — Romanowicz, Rutowski, Rewakowicz — broniąc mężnie pokrzywdzonych w mieście, serce i dłoń podawali ...

mocną dzielili między miasto i wieś.

Żyje w głębi ta piękna i dostojna tradycja Lwowa. Życzyć sobie należy jak najgoręcej, by to szczytne dążenie — krzewienia ducha demokratycznego, konsolidowania demokracji — i nadal we Lwowie znaleźć mogło swój główny punkt oparcia. **W. J.**

Zjazd wojewódzki PSL. w Tarnopolu.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy.)

Tarnopol, 4. czerwca.

Dzień dzisiejszy był dniem wielkiego, ostatecznego tryumfu idei i ruchu ludowego na terenie Ziemi tarnopolskiej, tej rzekomo do niedawna najsilniejszej twierdzy endecji, ściślej: zamorszczyzny. Ruch ludowy, z żywiołową siłą przenikający i łączący wszystkie ziemie polskie zdobył i tarnopolszczyznę w niepodzielne władanie.

Wytężyli wszystkie siły endecy, użyli środków najbardziej wstrętnych i brutalnych, by zapewnić sobie zwycięstwo. Wydrukowali odezwę, w której niedwuznacznie wezwali chłopów, by kijami — rzekomo za przykładem Poznania — przepędzili ludowców. I rzecz dziwna, prokuratorja, która skonfiskowała umiarkowaną odezwę P. S. L., odezwy endeckiej nie tknęła. I trzeba było dopiero interwencji województwa, by podburzające, pałkarskie ustępy zostały usunięte. Organizacja nar., rzekomo ogólno-narodowo i bezpartyjna, rozesłała odezwę wzywającą swych mężów zaufania, by wszelkiemi siłami odwodzili ludowców od jechania na Zjazd i by ludzi oddanych stron. n.-d. przysłali na zebranie posłance Zamorskiego. Rozpuszczano wieści, że zanosi się na krwawe bójki, że niebezpiecznie przyjeżdżać. Starostwo skałackie czyniło trudności w przyjeździe.

Pan Zamorski zjawił się osobiście i jeździł po wsiach, próbując, czy nie uda mu się po poznańsku zerwać zjazdu. Nic nie pomogło.

Przybyły masy chłopstwa z całego województwa. Przybyła muzyka i banderja w sile 100 jeźdźców przeszło. Uroczystym pochodem udano się hotel pod Podolski i wśród dźwięków muzyki z banderją na czele ruszył pochód z prezesem Witosem, witanym entuzjastycznie, posłami Brylem, Nawrockim, Pieniążkiem, przedstawicielami zarządu okręgowego PSL. pp. Czapczyńskim, dr. Jampolskim, inż. Pawłowskim, Dzendzlem do sali Sokoła. Nie była ona w stanie pomieścić tłumu dziesięciotysięcznego i dlatego miejsce obrad przełożono na boisko, na którem komitet przygotował wysoką trybunę.

Rzesze zaległy boisko, a zdecydowana ich postawa zmusiła do milczenia grupkę endeckich rozbijaczy, którzy na początku próbowali przerywaniami przeszkadzać obradom.

Zjazd zagaił prezes Powiat. Zarz. PSL. prof. **Bauer,** witając przybyłych posłów.

„Do walki — mówił — stają dwa światy, żyjący przeszłością, pracujący mózgami, z których nic się już nie wykrzesze, drugi — młody, silny i mocny, zapatrzony w słońce życia, któryby chciał to światło słoneczne w ręce chwytać i rozrzucać po ziemi, aby wszystkim było jasno i dobrze.

Burza oklasków nagrodziła spokojne lecz mocne słowa kresowego działacza.

Do prezydjum zjazdu wybrano jednomyślnie jako przewodniczącego dr. **Widotę** z Trembowli, pp. Leszczyńskiego z Łoszniowa, Drzewińskiego z Płotyczy, Mazura z Klinikowiec, Kruczkowskiego z Iwanówki, Leszkiewicza z Łoszniowa jako członków, p. Tomaszewskiego z Borek Wielkich jako sekretarza.

Dr. Widota dziękując za wybór, po odczytaniu pisma powitalnego z Hrubieszowa, udziela głosu

prezesowi Witosowi.

Zakołysały się fale głów, długą chwilę trwały oklaski i okrzyki „Niech żyje". Każdy chciał się znaleźć jak najbliżej wysoko wzniesionej trybuny.

Na zjazd przybyłem wprost ze Sofji, stolicy Bułgarji z kongresu tamtejszych ludowców. Przybyło tam ponad 40.000 ludzi, lecz masa ta odgrodziła się od reszty społeczeństwa wojskiem i policją, ujawniając dążenia wrogie w stosunku do miast i inteligencji. My taką politykę potępiamy.

Ci, którzy przypisują sobie **monopol kultury u nas,** w walce swej — używają **jak najmniej kulturalnych środków** i czas najwyższy, aby przyszło opamiętanie.

Panowie przypominacie sobie mój pierwszy pobyt w Tarnopolu. Przybyłem wówczas, aby po odparciu najazdu bolszewickiego, którego dokonał naród — a nie ja — wszystkim przyjść z pomocą. — Dzisiaj zebraliśmy się tu jako przedstawiciele włościaństwa polskiego, świadomego, odpowiedzialnego za swoje losy i państwa.

Na wszelkie obelgi, kalumnie, kłamstwa odpowiadać nie będę (okrzyki: hańba im, precz z oszczercami, tumanić się nie damy), jest to część gnojowiska wstrętnego, chce dotknąć tych spraw, które winne interesować każdego Polaka.

Ta część Polski — to województwo kresowe — Wy — którzy tu mieszkacie, jesteście **orłami pilnującymi skał i tak długo Polska jest bezpieczną, jak długo tych skał pilnować będziecie.** — (Burza oklasków, okrzyki). — Podobnie również powiedziałem podczas mego pierwszego pobytu w Tarnopolu. Po paru latach istnienia państwa polskiego, doszliśmy już do pewnych wniosków, bardzo często odrębnych. — Są w Polsce jedni, którym się wydaje, że możemy być tylko monarchją — królestwem, nie patrząc na rzecz, tylko na bukiet — a robią to dlatego, że nie mogą zapomnieć dawnych czasów.

Stosunki w Europie nie pozwalają tym ludziom na otwartą robotę — prowadzi się ją po gabinetach, a domorośli monarchiści czekają chwili, aby przynajmniej pocałować tron królewski.

W nowożytnem państwie znajdują się inni — znajdują się świadome masy, które stanowią fundament państwa i one mogą tylko być tym fundamentem. Zasada ta jednak nie wyklucza kogokolwiek od używania tych praw.

Obecnie podnoszą się bardzo często zarzuty

przeciw państwu, często słuszne, jednak dziś musimy zrozumieć, że **państwo odrazu wszystkiego uczynić nie może** — choćby i stare, a nie nasze, nowe, wojnami zniszczone.

Co innego, o ile te zarzuty są skierowane przeciw takiej robocie — która nie chce uwzględniać większości narodu, tylko idzie po linji interesu małej, uprzywilejowanej garstki.

Piszą panowie w odezwach rozrzuconych przeciw zjazdowi — że mam miljony, zwracam się do nich, **aby mi dali dziesiątą choćby część tych miljonów, a podziękuję im.** Piszą, że mam majątki — **ja im dziś oddaję te wszystkie folwarki moje** — poza kilku moimi morgami, które posiadam jako ojcowiznę. **A zatem wszystkie te majątki oddaję tym kłamcom.**

Jeżeli obecnie mamy wejść w skład państw europejskich, musimy iść wytrwale w tym kierunku i z postanowieniem, że robotę tę ukończymy.

Jest dlatego obowiązkiem nieustannie patrzeć co państwu potrzeba, umacniać podstawy państwa. Ale przytem **muszą być wszyscy obywatele równo traktowani.** Nie mogą wyłącznie panować zabytki przeszłości — zmiany społeczne, polityczne, gospodarcze muszą nastąpić.

Pocośmy tu dziś przybyli?

Czy pokazać groźną pięść? Czy łupić, jak nam zarzucają, stosować dzikie metody.

Myśmy dziś tu przyszli, aby powiedzieć, że nie możemy się zgodzić na to, aby prawa nie były szanowane, nie jednakowo wobec wszystkich stosowane.

Najcenniejszem, co może mieć człowiek, jest **własne państwo — są prawa obywatelskie.**

Powiedziałem do p. Stambulińskiego w Bułgarji, że metody skrajne prowadzą tylko do zguby. Jeżeli dziś się zbieramy, nie zrobimy kroków, wzorowanych na Sofji, lecz tylko będziemy spełniali nasze obowiązki państwowe. — W państwie nie wolno w czyn wprowadzać tego, co jest przyjemnem, tylko to, co jest koniecznem. Z tych obowiązków sprawę przedewszystkiem musi sobie zdać chłop polski, bo my jesteśmy fundamentem państwa.

A o nas co piszą?

Rozrzucone odezwy wstecznictwa powiadają, że jesteśmy intruzami. To znaczy, że kto przyjeżdża do miasta — jest intruzem, a zatem ile miast — tyle państw.

„Trzeba Poznań powtórzyć". Prosimy spróbować. Ci, co to pisali, zechcą się przyznać do tego, lecz pytam się, dokąd prowadzą te metody.

Potępiam wszystkich, którzyby kij stosowali. To są metody dzikie w walce politycznej, lecz w pierwszym rzędzie niech płatne kije przestaną działać.

Powiadają, żeśmy tu przyjechali po mandaty — lecz panowie-wyborcy zrobi wasza własna wola, nieprzymuszona, nikt wam narzucać nie będzie mandatów. Lud polski dziś dobrze rozumie, kto jego przedstawicielem będzie mógł zostać.

Chwila jest poważna. To niebezpieczeństwo, któreśmy odparli, właściwie zostało tylko odsunięte. Sojusz niemiecko-rosyjski podnosi groźną pięść przeciw Polsce.

Zasady nasze, wypowiadane śmiało — to dziś o Polsce całej się mówi — tem więcej jeszcze można powiedzieć o tej części ziemi, z której przybyliście dziś na zjazd.

My pracujemy i pracować będziemy, aby lud był zadowolony i posiadał pełne prawa obywatelstwa i wypowiadamy śmiało — że tak długo będziemy pracować, aż w czyn wprowadzimy cele i zadania, niezbędne dla dobrobytu i szczęśliwości wszystkich warstw społecznych Polski.

Burza oklasków i długotrwałe okrzyki „Niech żyje" były dowodami, że słowa wodza ruchu ludowego trafiły do wszystkich serc.

Na mównicę wśród oklasków wstępuje

poseł Bryl.

Zaraz na wstępie wspomina, gdzie leży właściwa przyczyna, że w obecnym Sejmie szereg spraw, dotyczących specjalnie Małopolski wsch., zostało zaniedbanych — nie mamy tu posłów ludowych — i przestrzega, aby ta dzielnica, która najwięcej za Polskę krwawiła, nie dała kierować się wstecznictwem endecko-obszarniczem, lecz wybrała takich przedstawicieli, którzy będą budować Polskę na równych prawach. Galicja wschodnia **ma** ustawy wyjątkowe, ustawa o zniesieniu obszarów dworskich, wykonana w Gal. zach., tu na wschodzie zupełnie nie wykonana, ustawa o odbudowie, o pomocy dla rolnictwa, te wszystkie są papierowe.

Dzisiejszej administracji wydaje się, że znajduje się jeszcze w Polsce szlacheckiej — nie bacząc na powody, dla których Polska szlachecka upadła. — Babę zamyka się za parę marek — ale na obszarników wydzierżawiających łąki, pastwiska po olbrzymich cenach ustaw nie ma, komisyj niema. Niema kar dla obszarników, sprzedających po paskarskich cenach drzewo opałowe—budulcowe.

Jak przedstawiała się sprawa zajęcia drzewa na opał w zimie — co dzieje się z odłogami?

Dziś jesteśmy świadkami olbrzymiej nagonki zorganizowanej na P. S. L.

Dziś reakcja występuje przeciwko kierownikom ruchu ludowego — bo zdaje dobrze sobie z tego sprawę, aby nie dopuścić do tego — by chłopi się zorganizowali — a tymczasem sama organizuje się od dawien dawna, i przy każdej sposobności.

My nie zazdrościmy nikomu organizacji, lecz niech każdy pilnuje swego.

Jednak, gdzie chłopi są silnie zorganizowani, tam wspólnie rządzą z innemi warstwami. I my dziś w Polsce wołamy — organizujcie się! Konstytucja gwarantuje prawa — lecz ona każdej chwili może być zmieniona. Jeżeli endecy i klerykali wyjdą zwycięsko — znikną demokratyczne zasady konstytucji. Jednak wzięliby na siebie wielką odpowiedzialność, bo Polska przywilejów nie da się utrzymać.

Okrzykami: „Niech żyje Józef Piłsudski!" „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!" „Niech żyje Polskie Stronnictwo ludowe!" wśród długotrwałych okrzyków zakończył swe przemówienie poseł Bryl.

P. Leszczyński z Łoszniowa dziękuje posłom staropolskiem: „Bóg zapłać" za przybycie na Zjazd, podnosząc, że wieś dziś dobrze już rozumie o co się rozchodzi.

Lud polski musi stanąć murem przeciwko reakcji uzbrojonej w urzędy, majątki, pieniądze.

P. Król, osadnik z Bartoszówki, oświadcza w energicznych, gorących słowach, że ludowi polskiemu dosyć już endeckiej opieki, dziś nie mają po co przychodzić na wieś, ci wszyscy, którzy w chłopie wroga zawsze widzieli.

Mówił gorąco p. Tokarczuk ze Zbaraża, b. legionista, poseł Pieniążek, przedstawiając ciężką pracę posłów ludowych w obecnym Sejmie, ich ciągłe walki z reakcją (okrzyki wśród zebranych: Cześć posłom ludowym, niech żyją), walkę stronnictwa o reformę rolną, czasy prezydentury prezesa Witosa i te ostatnie wypadki, które z powrotem chłopa brutalnie od wszystkiego odpychają, plugawią jego przywódców, aby tylko zapanowała reakcja i dawne czasy.

Po przemówieniu posła Nawrockiego p. Spittala, który odczytał poufną odezwę endecką, prezesa Witosa i manifestacji zebranych na cześć przybyłych posłów, odczytał p. Dzendzel rezolucje, podane w numerze wczorajszym, które zostały jednomyślnie, wśród niemilknących oklasków uchwalone.

—oo—

Przegląd światowy.

OPOZYCJA SŁOWEŃSKA PRZECIW MAŁEJ ENTENCIE.

(sp.) Słoweńskie ludowe stronnictwo (katolickie), najsilniejsza partja słoweńska wystąpiła w swym organie przeciw małej entencie. Jeżeli — pisze „Slovenec" — będzie to porozumienie rządów centralistycznych, które tłumią aspiracje narodowe z jednej strony Słowaków, jak Czesi, z drugiej strony Chorwatów i Słoweńców, jak Serbowie, będzie wtedy tylko sojuszem reżimów, a nie narodów i nosić będzie w sobie zarodek śmierci.

RUMUNJA CONTRA BUŁGARJI.

(sp.) Prasa rumuńska uderza na alarm, że rząd Stambulijskiego wszedł w porozumienie z rządem sowietów przeciw Rumunji i za Dobrudżę ofiaruje Ukrainie odzyskanie Bessarabji.

UGODA CZESKO-ROSYJSKA.

„Information" dowiaduje się z berlińskich źródeł, że w Rzymie między posłem czechosłowackim a Cziczerinem podpisany został traktat, mocą którego oba państwa uznają się wzajemnie i zapewniają sobie neutralność w razie, gdyby jedno z nich zaatakowane zostało.

Wiadomość ta, pochodząca ze źródeł niemieckich, ma zapewne na celu wywołać rozgoryczenie między krajami małej ententy i między Czechami a Polską, wymaga jednak tem bardziej wyjaśnienia.

ZABURZENIA WE WŁOSZECH.

Wiadomości z Włoch są coraz bardziej alarmujące. Faszyści włoscy występują coraz to gwałtowniej. Bandy uzbrojone atakują miasta, niszczą wsie, przerywają połączenia telefoniczne. W Bolonji grasuje 10.000 bojówki. Problem staje się coraz trudniejszy. Zawieszenie broni, uzyskane na czas konferencji genueńskiej, skończyło się, zaburzenia w Rzymie, w Ligurji, w Turynie, w Cremonie, w Bolonji zapowiadają walkę wewnętrzną gorętszą, niż kiedykolwiek. Od stanowiska rządu zależeć będzie, czy pułki faszistów przejdą do ogólnej ofenzywy, czy nie. Bojówka liczy około 100.000 ludzi znakomicie uzbrojonych i wyćwiczonych. Wiele organizacji komunistycznych przeszło na stronę fascistów w ciągu ostatnich miesięcy. Ruch ten budzi poważne obawy ze względu na zbliżający się sezon robót rolnych.

„Information" dowiaduje się, jakoby stan wojenny został zaprowadzony w Emilji i miał być rozszerzony na całe Włochy.

PRZEPAŚĆ MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ STAJE SIĘ CORAZ GŁĘBSZA.

Twierdzi Pertinax w „Echo de Paris": Słowa Lloyda Georgea, wypowiedziane w Genui, stają się coraz większą rzeczywistością. Anglja nie może pozbawić Francji niezależnej polityki na kontynencie, Anglja nie ma żadnych warunków, ani kompetencji do prowadzenia kontynentalnej polityki. Rząd francuski nie zaniedba jednak niczego, aby współpracować z rządem angielskim. Może „jutro" ta praca będzie możliwa, jeśli nie dziś.

PRZED KONFERENCJĄ HASKĄ.

Rząd włoski, stosując się do postanowień powziętych w Genui, rozesłał zaproszenia na konferencję haską. Stanowisko rządu francuskiego zbliża się w wielu punktach do stanowiska amerykańskiego. Francja żądać będzie, aby cele konferencji były ściśle określone i odnosiły się tylko do spraw czysto ekonomicznych. Waszyngton natomiast żąda cofnięcia przez Rosję memorandum z dnia 11. maja i usunięcia wszelkich kwestji politycznych z porządku obrad, które mogłyby się wcisnąć pod osłoną kwestji ekonomicznych. Stany Zjednoczone pragnęłyby, aby eksperci przeprowadzili przed konferencją dokładną ankietę.

DELEGACI ANGIELSCY DO HAGI.

Anglja wysyła do Hagi pp.: Younga, sekretarza min. skarbu, sir Philippa Lloyda Greamea, ministra handlu zagranicznego.

KU ZERWANIU MIĘDZY ANGLJĄ A IRLANDJĄ

Minister Churchill w Izbie gmin rzucił ostrzeżenie Irlandji, że jeżeli rząd irlandzki nie zdoła przeprowadzić uznania traktatu z dnia 6. grudnia, układ ten uważany będzie za zerwany i rząd angielski będzie miał prawo odebrać władzę rządowi Collinsa i wkroczyć do Irlandji.

„Echo de Paris" wyraża wątpliwość, czy Irlandja uzna traktat. Obecny alians między partjami ugodowemi a de Valerą dowodzi, że Irlandja idzie ku ogłoszeniu republiki. Ugodowcy zapowiadają z góry, że gotowi pogodzić się z koniecznościami. Front irlandzki jest jeden wobec Ulsteru. Gdyby jednak Anglja zgodziła się na oderwanie Irlandji, ta ostatnia zawsze będzie w jej rękach pod groźbą blokusu ekonomicznego.

Sprawy ukraińskie.

Ferment umysłów na Ukrainie. (Koresp. wł.). Przybyły onegdaj z Kijowa wybitny działacz spółdzielny ukraiński doniósł naszemu korespondentowi, że na Ukrainie panuje jednomyślne mniemanie, że Lenin już nie żyje.

Wśród armji czerwonej nastrój nienajlepszy. Gotowość bojową podtrzymuje się wmawianiem w krasnoarmiejców, że zbliża się chwila, w której „szlachecka Polska" i „bojarska Rumunja" rzucą się, by odebrać korzyści „oktjabrskiej rewolucji". Państwa te czekają tylko na skinienie Francji, która dała już oficerów, czołgi i inne materjały na zniszczenie sowietów; Natomiast wręcz niespodziewane komentarze dodają do tego materjału propagandowego niemal wszyscy — począwszy od komisarzy sowieckich. Oto i Anglja zgodziła się na tę wyprawę, oświadczając, że pokryje wszystkie koszty, a monarchiści pruscy, trzęsący armją niemiecką, tą na papierze i tą faktyczną, ubraną po cywilnemu — pójdą też na pohybel królobójcom bolszewickim.

Bolszewicy pełni nieufności patrzą na Galicjan i kilku Niemców, kręcących się po czerwonych szabach. Utwierdza ich w tem mniemaniu fakt, że przed paru dniami rozstrzelano w obozie ćwiczebnym wyższego oficera, Galicjanina, instruktora gimnastyki dla krasnoarmiejców. Informator, przekraczając granicę, gdy dowiedział się o grożącem przesileniu gabinetowem, zaraz zapytał się: „A więc Ponikowski jest przeciwnikiem interwencji zbrojnej? Więc nie godzi się na karną ekspedycję przeciw sowietom?"

Moskalofile zwołują kongres partyjny na 15. bm. do Lwowa, mający objąć sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wzmocnić partię organizacyjnie i ustalić wytyczne polityki. Nieliczna ta partia chce zapewne z jednej strony odgrodzić się od tych „russkich", którzy godzą swą narodowość z lojalnem spółżyciem z Polakami, jak i podebatować nad fiaskiem „spólnego frontu" antypolskiego z Ukraińcami.

Rusyfikacja Ukrainy. WCIK postanowił, że rozporządzenia władz w „Wistach" ogłoszone być mają równocześnie w języku rosyjskim. Jest to jeden z licznych faktów, wskazujących na cel systematycznej rusyfikacji i podporządkowywania Moskwie Ukrainy.

—oo—

Konferencja haska zagrożona.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Londynu donoszą, że organ Lloyda George'a „Daily Chron." pisze: Francja nie zadowala się zsabotowaniem konferencji genueńskiej i sabotuje również konferencję haską. Konflikt dwu polityk trwa więc nadal. Poincaré rozumie, że nie może być mowy o odbudowie Rosji, dopóki bolszewicy odmawiać będą cudzoziemcom gwarancji, jakie zawierają rezolucje z Cannes. Lloyd George natomiast gotów jest czynić sowietom pewne pod tym względem ustępstwa.

Francja weźmie prawdopodobnie udział w przedwstępnych naradach przedstawicieli mocarstw, którzy zbiorą się w Hadze 15. czerwca, o ile jednak wszyscy przedstawiciele nie ułożą wspólnego planu odbudowy Rosji zgodnie z wytycznemi memorandum Poincarégo, to Francja nie weźmie już udziału w naradach z ekspertami rosyjskimi, które rozpocząć się mają 26. czerwca. Na podstawie tych właśnie informacji, organ Lloyd George'a utrzymuje, że Francja sabotuje konferencję haską.

Do informacji tych dodać możemy, że według prasy paryskiej, Ameryka i Belgja podzielają politykę Francji, jest więc rzeczą wątpliwą, czy narady haskie z bolszewikami odbędą się w takich warunkach, lub jeśli do nich dojdzie, czy będą mogły przynieść dodatnie rezultaty.

Anglja rozpoczęła ofenzywę przeciw Irlandji.

Londyn. (PAT). Komunikat oficjalny. Wojska angielskie stoczyły pierwszą walkę z południowymi Irlandczykami i zajęły miejscowość Pettigo, zdobywając karabiny, kulomioty i amunicję. Następnie posunęły się wojska angielskie 2 mile w głąb Irlandji. (Po 2 latach znowu mamy w Europie — komunikat sztabu).

—oo—

Zamach na Scheidemanna.

Kassel. (PAT). Na byłego kanclerza Rzeszy, st. burmistrza Scheidemanna dokonano zamachu w czasie wycieczki pod miastem. Do Scheidemanna przystąpił nieznany mu młody człowiek i oblał go jakimś płynem, poczem rzucił się do ucieczki. Scheidemann strzelił dwukrotnie za uciekającym, jednakże w chwili oddawania drugiego strzału stracił przytomność. Sprawca zamachu należał pono do lepszych sfer towarzyskich.

Ekspertyza lekarska ustaliła, że dokonano zamachu zapomocą kwasu pruskiego.

BARBARZYŃSTWO PRAWICOWCÓW.

Berlin. (AW). W kołach parlamentarnych twierdzą, że zamach wykonany zapomocą kwasu pruskiego na posła parlamentu i burmistrza miasta Kassel — Scheidemanna podczas jego spaceru, ma niewątpliwie charakter polityczny. Niemieckie stronnictwa nacjonalistyczne w ostatnim czasie agitowały gwałtownie przeciw niemu. Scheidemann wyszedł z zamachu bez szwanku. Sprawca zamachu umknął bez śladu. **Stronnictwa socjalistyczne zapowiadają na 7. bm. wielką demonstrację.**

Ukraina sow. zawiesza handel z Polską.

POWODEM INTRYGI NIEMIECKIE.

Lwów. (AW.) W uzupełnieniu informacji prasy o zamknięciu granicy sowieckiej dla ruchu towarowego z Polski, korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: Rozporządzenie, tyczące się zawieszenia handlu z Polską, otrzymał sowiecki urząd handlu z zagranicą „Wniestorg" w Kamieńcu dnia 22. maja. Tym samym rozporządzeniem zlikwidowano urząd dla handlu z Polską „Wniestorg Pogranicy". Towary z Polski transportowane po wydaniu wspomnianego rozporządzenia podlegają konfiskacie. W Kamieńcu zamknięto 180 magazynów z towarami polskiemi, które nie wytrzymują obecnie konkurencji z towarami z Niemiec.

Lwów. (AW.) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: Na rynek handlowy miast Ukrainy rzucono ostatnio wiele towarów przysłanych z Moskwy. Towary te pochodzenia niemieckiego, jak: skóry, manufaktury, sacharyna, oraz narzędzia rolnicze, sprzedawane są o 50 proc. taniej od towarów analogicznych z Polski.

Lwów. (AW.) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i rolne na Ukrainie, opuszczone przez dotychczasowych właścicieli, chowających się przed terrorem sowieckim zagranicą, rząd sowiecki oddaje obecnie w dzierżawę Niemcom. Termin dzierżawy 5—50 lat.

BISKUPI ROSYJSCY IDĄ DO WIĘZIENIA.

Moskwa. (PAT.) Biskup Aleksy, patrjarcha Tichon i prałat Innocenty zostali skazani na 5 lat więzienia za opór przeciwko rozporządzeniom władzy sowieckiej.

POS. LASOCKI PRZYJMUJE DZIENNIKARZY WŁOSKICH.

Wiedeń. (PAT.) O godz. 7.30 odbył się na cześć dziennikarzy włoskich, jadących do Polski, obiad w hotelu Imperial, wydany przez posła polskiego hr. Lasockiego. Podczas przyjęcia zabrał głos p. hr. Lasocki, wyrażając radość, że może przyjąć dziennikarzy włoskich, poczem powiedział: Zobaczycie panowie w Polsce ślady zniszczenia i wojny, którą Polska toczyła dłużej o dwa lata niż inne państwa, a także ślady wysiłków odbudowy Polski. Zobaczycie też w Polsce ślady kultury włoskiej, wyryte w kamieniu i dzieła sztuki, a co najważniejsze to ślady wzajemnej przyjaźni, wyryte w sercach obu narodów. Włochy i Polska wiedzą, co znaczy rozwój ojczyzny. Jak niegdyś Polska walczyła o zjednoczenie Włoch, tak też i Włochy walcząc w szeregach ententy walczyły o swą wolność i o wolność Polski. W imię tych wspólnych tradycji wznoszę toast na cześć zjednoczonych Włoch i na cześć króla włoskiego w ręce godnego jego reprezentanta, obecnego na tej sali. Eviva l'Italia. Hr. Lasockiemu odpowiedział deputowany włoski Vasallo, zaznaczając, że dziennikarze włoscy jadą do Polski w gorącem pragnieniu poznania jej. Mowca pragnąłby, aby także dziennikarze polscy odwiedzili Włochy, gdzie im będzie zgotowane serdeczne przyjęcie. W ręce obecnego przedstawiciela Polski mowca złożył serdeczne życzenia i pozdrowienia dla Polski.

LENIN ZDROWSZY.

Moskwa. (PAT). Radio. O chorobie Lenina wydano następujący komunikat: Lenin zachorował dnia 5. bm. na gastroenteritis, przy podwyższonej temperaturze 38.5. Wywołało to z powodu dawniejszej choroby pogorszenie stanu nerwowego, co objawiło się w zaburzeniu cyrkulacji krwi. Jednakże stan się poprawił. Obecnie temperatura jest normalna. Ogólny stan dobry. Choremu, któremu zalecono absolutny spokój, znajdzie się w najbliższym czasie na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

GROŹNY KONFLIKT BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Wiedeń. (PAT). Z Belgradu donoszą: Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zajmowała się napadami band bułgarskich na terytorjum macedońskie i postanowiła wręczyć tutejszemu zastępcy Bułgarji Todorowi notę, która mieć będzie charakter ultimatum i wezwie rząd bułgarski do natychmiastowych zarządzeń przeciwko przekraczaniu granicy przez bandy. Równocześnie wysłano wojska na granicę bułgarską i udzielono ministrowi kredytów na cele wojskowe. Także do Ligi Narodów będzie wysłana nota w sprawie napadów band.

PRASA AMERYKAŃSKA PO STRONIE FRANCJI.

Waszyngton. (PAT.) Prasa tutejsza omawia przychylnie mowę Poincarego podkreślając jego jasność i ton szczerości. Dzienniki stwierdzają zgodnie z „Timesem" i „Worldem", że istnieje najzupełniejsza **zgodność pomiędzy tezami francuską i amerykańską.** „World" i „Times" oświadczają, że sowiety przed przedstawieniem jakichkolwiek pretensji w sprawie pomocy, jaką pragną uzyskać, powinny się przekonać o zapatrywaniach Francji na sprawę własności prywatnej, oraz że te zapatrywania podzielają wszystkie inne narody.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Zjazd notarjuszów. Kraków. W drugim dniu zjazdu notarjuszy polskich zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, dotyczącą natychmiastowego wyboru tymczasowej delegacji, któraby zajęła się powołaniem zawodowej organizacji na całą Polskę. Delegaci mają się składać z 4 członków zrzeszeń notarjuszy i pisarzy hipotecznych b. Królestwa Polskiego, z 3 członków z Poznańskiego i z 3 delegatów z Małopolski. Następnie przyjęto jednomyślnie rezolucję, dotyczącą organizacji kodyfikacji ustawy notarjalnej, hipotecznej i o postępowaniu spadkowem.

Dziennikarze włoscy w drodze do Polski. Wiedeń. Wczoraj o g. 8. przybyło tu w drodze do Warszawy 15 dziennikarzy włoskich. Wieczorem o g. 19 poseł polski hr. Lasocki wydaje na cześć dziennikarzy włoskich obiad w hotelu Imperial. (PAT.)

Cziczerin w Berlinie. Berlin. Przybył tu Cziczerin. (PAT).

Nowy gabinet finlandzki. W Finlandji utworzony został nowy rząd Cayandra. Większość nowych ministrów należy do partji lewicowej. (Poprzedni gabinet upadł, gdyż nie uzyskał aprobaty dla „accord“ bałtyck.).

Kongres przemysłu bawełnianego. Eilwese. Radio. Od 14. do 16. bm. odbywać się tu będzie miedzynarodowy kongres przemysłu bawełnianego. (PAT.)

Wnioski i rezolucje
VII. Zjazdu prawników i ekonomistów.

I. Wniosek prof. Stelmachowskiego. (plenum): Zakres ingerencji państwa winien być uzależniony od struktury gospodarczej i kulturalnej społeczeństwa w danym czasie przy uwzględnieniu jego właściwości duchowej. W obecnej chwili społeczeństwo polskie winno dażyć **do jak najdalej idącego ograniczenia zakresu ingerencji państwowej na polu gospodarczem.**

II. (Sekcja karna). W obecnym stanie naszego ustawodawstwa, tudzież pracy komisji kodyfikacyjnej nie należy stwarzać osobnej ustawy karnej międzydzielnicowej z tymczasową mocą obowiązującą, lecz **czekać na jednolitą ustawę karną dla wszystkich dzielnic Polski.**

III. Rezolucja p. Czarnowskiego (sekcja cywilna): Wobec tego, że ustawa rolna, obowiązująca w Polsce obniża stanowisko Polski na gruncie międzynarodowym (?) i utrudnia dyplomacji zabiegi co do zwrotu nieruchomości obywateli polskich, VII. zjazd prawn. i ekon. wypowiada się **za uzgodnieniem prawodawstwa agrarnego** w Polsce z podstawowemi zasadami prawa cywilnego państw przodujących.

IV. (Sekcja administr.): Uważa się za pożądane **utworzenie** w Polsce instytucji **Rady stanu na wzór francuski.** Do kompetencji Rady stanu winno należeć: a) sadownictwo administracyjne, b) rozpatrywanie projektów ustaw i rozporządzeń dla Sejmu i rządu na ich żądanie, c) sądownictwo dyscyplinarne najwyższej instancji w sprawach wytoczonych przeciwko urzędnikom administracyjnym (nie sędziowskim). d) sadownictwo kompetencyjne z udziałem sedziów sądu najwyższego.

V. **Rezolucja sekcji ekonomicznej:** Dążenie do sanacji skarbu jest nieodłączne od usiłowań w kierunku doprowadzenia do równowagi życia gospodarczego, a to przez wydatne podniesienie produkcji. Rozwój produkcji winien być zapewniony przez racjonalną politykę państwa, uwzględniającą należycie interesy wytwórczości. Sekcja ekonomiczna w szczególności stawia następujące tezy: a) **Co do budżetu:** 1) wychodząc z założenia, że równowaga budżetowa państwa polskiego jest kategoryczną koniecznością, należy ustalić formalne **prawo budżetowe, któreby normowało zasady układania i wykonywania budżetu;** 2) do dochodów nieodzowne jest uproszczenie systemu podatkowego i postanowień przy wymiarze podatków. Dla pokrycia zwyczajnych wydatków państwa, należy dążyć do stopniowego podwyższenia podatków do norm przedwojennych. W szczególności zaś winien być **zwiększony podatek gruntowy.** Główny nacisk należy położyć na **podatki pośrednie.** które przy obecnym stanie naszej administracji skarbowej i moralności podatkowej muszą pozostać w najbliższym okresie głównem źródełm dochodów państwowych. **Należy jednak unikać** etatyzmu skarbowego w postaci **monopolów;** 3) Co do wydatków zasadą powinna być **bezwzględna oszczędność** z ograniczeniem tylko do potrzeb niezbędnych i zaniechanie inwestycji, **które** bez strat dla życia narodowego, moga być odłożone na czas późniejszy; b) **Co do emisji banknotów:** podkreślając szkodliwość emisji banknotów na cele skarbowe, sekcja uznaje **dopuszczalność emisji na cele gospodarcze,** o ile emisja ta jest zabezpieczoną obligami, wynikającymi z obrotów, majacych na widoku interesa produkcji. Ponawia uchwalę poprzedniego zjazdu co do konieczności **utworzenia Rady towarzystw ekonomicznych** ze wspólnym sekretarjatem.

Tyle otrzymaliśmy na podstawie streszczeń „Pata“. Zaczekać musimy z oceną tych wniosków, z których napozór wieje zupełna **bezradność** i brak twórczej inicjatywy, do chwili, gdy będziemy rozporządzali autentycznym materjałem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Roberta; gr. kat. Obr. bł. św. Joana. Jutro rz. kat. Medarda; gr. kat. Karpa ap. — Wschód słońca 3'19, zachód 7 25.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7 30 wiecz.

W środę, czwartek i piątek „Peer Gynt“, poemat dramatyczny Ibsena, muzyka Griega (gościnny występ Karola Adwentowicza).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W środę, czwartek i piątek „Djablica“, dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Nowości.

W środe „Manewry jesienne“ (gość. występ W. Kaweckiej).

W czwartek »Manewry jesienne«. Ostatni występ p. Kaweckie).

W piątek „Manewry jesienne“.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Cześć koncertowa. Występy L. Woroncewicz. Znakomity duet operetkowy Iwasiow-Iwasiewicz. Rewja aktualno-polityczna »Cziczerin we Lwowie«.

Teatr lit.-art. „UL“ ulica Ossolińskich 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa. »Wyratowały« operetka.

We Lwowie.

— **Kaplica Obrońców Lwowa.** Komitet ściślejszy obchodu poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę na cmentarzu Obrońców, ustalił program uroczystości w dniu 25. czerwca br. O godz. 9 rano uczestnicy udadzą się w uroczystym pochodzie na cmentarz, gdzie o 10 będzie msza św., poświęcenie i przemówienie księdza, prezydenta miasta, brygadjera Mączyńskiego i przewodniczącej Komitetu Straży mogił p. Neumanowej. Wszystkie stowarzyszenia i organizacje złożą wieńce kartkowe. Listki do nabycia w Komitecie, ul. Blacharska 8. od 10. bm. począwszy, w godzinach wieczornych. Szczegóły będą ogłoszone w miarę potrzeby.

— **Na zlot sokoli.** Związek Sokołów polskich w Ameryce przesłał w odpowiedzi na zaproszenie na zlot przewodnictwu Sokołów dzielnicy małopolskiej pismo kończące się: „Nie tracąc nadziei sposobności uściśnięcia dłoni Waszych braterskich, zasyłamy Wam w imieniu całej drużyny zamorskiej życzenia niezliczonych lat istnienia i mocy ducha na polepszenie Narodu przez wpływ Sokolstwa. W owych nadchodzących uroczystych chwilach Sokoła-Macierzy we Lwowie, będziemy duchem z Wami Druhowie Drodzy, a tymczasem zasyłamy Wam stare nasze nieśmiertelne wołanie Czołem! **Wydział Związku Sokołów polskich w Ameryce“.**

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 8. bm. o g. 6 wiecz. Na porządku dziennym m. i.: Sprawa regulaminu obrad rady m. (r. dr. Wereszczyński). Sprawa regulacji III. dzielnicy (r. Biernacki). Sprawa noweli do ustawy budowlanej (r. dr. Obmiński).

— **Pogrzeb ofiar zawalonych kamienic.** Pogrzeb rodziny Linków i innych, ofiar katastrofy przy ul. Krakowskiej, odbył się wczoraj z instytutu med. sądowej na cmentarz Łyczakowski, gdzie złożono je we wspólnym dole. Na drodze do miejsce przedwczesnego spoczynku towarzyszyły im: delegaci gimn. niem.; do którego uczęszczali synowie Linka, szkoła handlowa Christopha, związek kelnerów, strażacy i orkiestra kolejarzy. Mowę pogrzebową wygłosił pastor Kesselring.

Dotychczas wydobyto z gruzów 17 zwłok, 10 rannych w pierwszym dniu osób, znajduje się w szpitalu. — Nad dalszą rozbiórką zawalonych kamienic pracuje inż. Dembiński z najętymi robotnikami. Sąsiednią kamienicę z jednym frontem na ul. Ormiańską, popękana silnie i grożaca zawaleniem, zamierza magistrat na swój wypróbowany sposób łatać, podpierać i czekać zawalenia się. Dawni mieszkańcy tych kamienic spędzają całe dnie, nawet noce w sąsiednich ulicach.

Wywożenie rumowiska z obudwu kamienic potrwa jeszcze kilka dni

— **„Peer Gynt“ z Adwentowiczem w głównej roli** powtórzony będzie we czwartek i piątek w teatrze Wielkim. Reżyseruje p. Okornicki, dyryguje p. Stadler.

— **Gwizdanie artystyczne.** Uproszona przez dyrekcję teatrów miejskich W. Kawecka pozostaje jeszcze dodatkowo na jedyny występ w „Manewrach jesiennych“ we czwartek. Znakomita artystka przygotowuje na ten wieczór wielką niespodziankę dla publiczności. Mianowicie między drugim a trzecim aktem daje oryginalną wkładkę koncertową, w której, uproszona o to specjalnie, zaprodukuje przy własnym akompanjamencie szereg utworów, które gwiżdże naprawdę po mistrzowsku. Swego czasu po takim koncercie w Londynie poważna prasa tamtejsza zgodnie podniosła, że gwizdanie to jest sztuką tak nieco dzienną a tak niezmiernie ciekawą, iż koncert Kaweckiej słusznie zawsze ściąga tłumy publiczności. Niewątpliwie tak i u nas będzie na tym pożegnalnym wieczorze znakomitej divy operetkowej.

— (K.) **Ulica Ossolińskich prosi o wodę.** Mieszkańcy ul. Ossolińskich zanoszą gorące prośby do wszystkich magistrackich bogów o pokropienie ich ulicy choćby raz na dzień, gdyż od nadmiaru kurzu nie mogą na trzy kroki rozpoznać człowieka. Mieszkańcy nieszczęśliwej ulicy, która, flakrujący się bezustannie paskarze (uczciwi chodzą dziś tylko piechotą) zasypują pyłem, mają nadzieję, że wszyscy waleczni prezydenci i wszechpotężny a niedostępny p. inż. Misterka nad ich uciemiężeniem (tj. mieszkańców ul. Ossolińskich, a nie prezydentów) ulitować się raczą. Za wyrządzoną przysługę już z góry dziękują i będą się modlili, ażeby wybory do rady miejskiej jak najrychlej — to znaczy chcieli właściwie powiedzieć — jak najpóźniej się odbyły.

— **Egzamin wstępny** do I. kl. gimn. im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16.) odbędzie się dnia 17. czerwca br. Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje dyrekcja w godz. od 1 do 2. 1442

— **Rekwizycje lokali a Rusini.** „Hrom. Wistnyk“ wytyka, że magistrat lwowski zarekwirował lokal ukr. Tow. ochrony dzieci i Tow. sługi im. św. Józefa (ul. Blacharska 11, dom Stauropigji) na mieszkanie dla urzędnika p. J. K. Wymieniony organ nie wie, czy grała tu rolę inspiracja Starorusinów z Staurópigji, czy też szowinizm magistracki.

— **Włamanie.** Ubiegłej nocy wleźli złodzieje przez okno do mieszkania Józefa Szychowskiego przy ul. Stryjskiej l. 52 i skradli garderobę, wartości 110.000 mk.

— **Czyje srebro?** W Ekspozyturze urzędu śledczego przy ul. Jachowicza znajduje się serwis srebrny, znaczony literą A, odebrany złodziejom.

Z całej Polski.

— **Zjazd śpiewaków.** Inauguracyjne zebranie zjazdu stowarzyszeń śpiewaczych całej Polski, który się odbył 4. i 5. bm. w Warszawie, p. prez. min. Ponikowski powitał zjazd dłuższem przemówieniem, poczem podejmował wraz z małżonką uczestników podwieczorkiem w ogrodzie pałacu Rady ministrów. Obecnych było około 3000 osób.

Drugiego dnia obrad pod przewodnictwem p. Henryka Opieńskiego, p. Kaczyński referował sprawę organizacji wszechpolskiego związku kół śpiewaczych. Uchwalono wniosek poruczający dokładne opracowanie projektu organizacji związku wszechpolskiego śpiewaków, oraz ustalenie miejsca i czasu następnego zjazdu Mazowieckiemu Związkowi kół śpiewaczych. Po zakończeniu zjazdu ogłoszono wynik konkursu chórów, który przedstawia się jak następuje: Pierwsze miejsce przyznano Towarzystwu śpiewaczemu „Echo“ w Krakowie, drugie „Harfie“ warszawskiej, trzecie, Warszawskiemu chórowi oficerskiemu, czwarte „Lutni“ warszawskiej, piąte „Bardowi“ lwowskiemu, szóste Chórowi handlowców warszawskich.

— **Aresztowania.** Za kradzież rzeczy z pociągu towarowego na przestrzeni Kulików-Kleparów aresztowano Jędrzeja Starzewskiego, Franc. Brzezickiego i Michała Bejaka. Skradzione rzeczy, **przeważnie materje na ubrania, zakopali w polu** na Batorówce i sprzedawali mieszkańcom Rzęsny Polskiej i Kleparowa. Część skradzionych przedmiotów należała do firmy spedycyjnej „Pronta“.

— **Pożary.** W Bukowsku pow. Sanok spłonęło 15 zagród włościańskich. 20 rodzin zostało bez dachu nad głową. Szkoda wynosi 110 milj. mk. — W Łuczce pow. Rawa Ruska spłonęły chata i przyległe zabudowania Semka Diducha. Szkoda wynosi 7 milj. mk.

Ze świata.

† **Józef Wacław Myslbek.** 2. bm. zmarł w Pradze wybitny rzeźbiarz czeski, Myslbek, klasyk sztuki czeskiej, twórca postaci wielkich husytów i herosów mitu praczeskiego, wymieniany z taką czcią przez świat rzeźby, jak Manes przez malarzy, a Smetana przez muzyków. Zmarły był człowiekiem pokolenia Palackiego (ur. w Pradze 1848), budzicielem uśpionej duszy narodowej.

— **Kradzież Rembrandta.** 4. bm. skradziono w państwowej galerji obrazów w Stuttgardzie obraz Rembrandta „Paweł w więzieniu". Wartość obrazu obliczają na 5,000.000 mk. niem. Za odszukanie złodzieja wyznaczono nagrodę 50.000 mk. niem.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 7. bm. o 6.15 odbędzie się odczyt dr. R. Witkiewicza p. t.: „Zadania maszynowego laboratorjum Politechniki".

Nekrologja.

†

Z Bieykowskich

MARJA ULMOWA

przeżywszy lat 67, zmarła zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 5. czerwca 1922 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 7. czerwca 1922 r., o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 15. do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który w nieutulonym żalu pozostały syn, synowa i wnuki, krewnych, przyjaciół i wiernych chrześcijan zaprasza ą.

MSZA ŻAŁOBNA odprawioną zostanie w kościele OO. BERNARDYNÓW we czwartek dnia 8. czerwca o godzinie 8·30 rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

RZĄD WĘGIERSKI UMIE ROBIĆ WYBORY.

Budapeszt. (PAT). Według informacji z kół urzędowych, do północy nadeszły relacje o wynikach wyborów ściślejszych w 33 okręgach na ogólną liczbę 36 okręgów. Z wybranych należy 30 do partji rządowych, 1 do opozycji, a 2 jest bezpartyjnych.

50 TYSIĘCY WŁOCHÓW OSIEDLA SIĘ W ROSJI.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że został zawarty kontrakt między korporacjami rolniczemi i metalurgicznemi Włoch, tudzież przedstawicielami sowjetów, na mocy którego to kontraktu 50.000 robotników włoskich z prowincji, dotkniętych bezrobociem uda się do Rosji, gdzie otrzyma znaczne przestrzenie ziemi w Rosji południowej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

KONCERT SYMFONICZNY.

Wczorajszy koncert orkiestralny żyd. Towarzystwa muzycznego był niejako jubileuszowym z powodu dwuletniego jego istnienia. Przyznać należy, że w krótkim tym czasie produkcjom tego Tow. muz. udało się do znacznego stopnia zainteresować odpowiednie sfery, a przez doborowy program zwrócić uwagę i szerszych warstw muzycznych naszego miasta. Poważny bo liczący około 70 członków zespół muzyczny, powodowany także innymi względami, nie mającymi nic z właściwą muzyką wspólnego, dzięki niezwykłym zdolnościom organizatorskim i energji amatora muzyka i dyrygenta tej orkiestry p. dr. **Hermelina**, osiągnął w stosunkowo krótkim czasie znaczny poziom artystyczny, który spotkał się z odpowiednim uznaniem u krytyki fachowej i szerszej publiczności.

Program koncertowych produkcji był poświęcony muzyce poważnej i między innemi zawierał utwory Bacha, Beethovena (symfonia Es-dur i C-moll), Brahmsa (symfonja C-moll i D-dur), Karłowicza, Mendelsolma, Mozarta (symfonja g-moll), Rimski-Korsakowa, Schuberta, Ryszarda Straussa, Wagnera i Żeleńskiego. A więc nazwiska piękne i świadczące o wysokich planach dyrygenta, co dla młodej, jeszcze nie zupełnie zgranej orkiestry nieraz okazało się ponad siły.

W każdym razie należy przyznać, iż ten zespół orkiestralny wyrobił sobie w naszem mieście zasłużone stanowisko jako czynnik, wpływający dodatnio na rozwój zamiłowania do poważnej muzyki orkiestrowej, co tem bardziej zyska na znaczeniu, iż orkiestra „Związku muzyków polskich" wskutek intryg zakulisowych zaniechała dalszych produkcji i w ten sposób zniweczyła wszelkie nadzieje artystyczne, związane z istnieniem tak dużego organizmu instrumentalnego.

Do niemałych zalet orkiestry żyd. Tow. muzycznego zaliczamy także kilkakrotne umieszczenie na programach tych samych utworów, albowiem w ten sposób daje się słuchaczowi sposobność do dokładniejszego zaznajomienia się z poszczególnym utworem, co przy kompozycjach o symfonicznym charakterze jest wprost wskazane.

Z odebranych na ostatnim koncercie utworów najlepiej wypadła symfonia Brahmsa, zwłaszcza finał był wykonany z dużym polotem. Wagnera „Wakłweben" ucierpiało z powodu rozwleczenia tempa. **Grd.**

Zjazd maturzystów 1907. Sambor

Koledzy, którzy zdali egzamin dojrzałości w gimnazjum w Samborze w roku 1907, zechcą w celu ustalenia zjazdu koleżeńskiego, podać jaknajrychlej swój adres, tudzież adresy innych kolegów jednemu z podpisanych:

Stanisław **Kubiński** Lwów, pl. Bema l. 9.
Włodzimierz **Stahur** Sambor Gimnazjum.
Dr. Leopold **Wahrsager** Lwów, Wałowa 3.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 2. czerwca

+ **Sprawy podatkowe.** Warszawa. (PAT). Minister spraw wewnętrznych przesłał do pp. wojewodów i tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie okólnik następującej treści:

W związku z projektem ustawy w przedmiocie uchylenia poboru podatku od przyrostu wartości własności nieruchomej, oraz o pobieraniu przez ciała samorządowe opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomej, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu zarządza, aby w tych powiatach, związkach komunalnych i gminach, które uprawnione są do poboru podatku od przyrostu wartości nieruchomości, wstrzymane zostały wymiary tego podatku od transakcji zawartych po dniu 31. grudnia 1921. Zgodnie z projektem wspomnianej ustawy odnośne ciała samorządowe będą mogły od podanego wyżej terminu wprowadzić w zamian opłaty od umów, od przeniesienia własności nieruchomości.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu giełdy dewizy zagraniczne miały tendencję mocniejszą i osiągnęły kursy wyższe za wyjątkiem marki niemieckiej, która nieco spadła. Na rynku akcji tendencja bez zmian — kursy się utrzymały. Papiery proc. mocniej. Miljonówka 1425—1500.

—0—

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	6 czerwca	B) Akc. przem.	6 czerwca
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	250000
Dyskont Lw.	1300	Gazota . . .	T 1900
Handl Pozn. .	3100	Górka . . .	6000
Hipot. akc. .	800	Olkos	T 7550
Hipot. zemei.	420	Parowozy . .	T 1125
Małopolski .	725	Patria . . .	5800
Powszechny .	375	Pezet . . .	875
Przemysłowy	575	Pecisk . . .	750
Ziemsk. kred.	625	Pol. Gleb . .	700
		Pol. Nafta .	T 1925
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	635
		Rakszawa . .	2675
Brow. Lwow.	15000	Sierszal. . .	1250
Choderów . .	T 3625	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	1750	Tepege . . .	1000
Ćmielów . .	T 4775	Zieleniewski .	5000
Portland z.S. .	—	Żegluga pol. .	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 125	Lwów — dnia 6 czerwca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 6 czerwca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 6. czerwca (Dewizy)	Zurych dnia 6 VI. (Dewizy)	Berlin dnia 30 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 6 VI. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.14	7.45	3.490
1 funt ang.	17200—17700	17350—17850	17700—17900	23.45	1396.75	61.475
100 frs franc.	34500—36500	34500—36500	[illegible]6100—3[illegible]500	47.70	2828.55	1254.50
100 fr szwaj.	72000—77000	72000—77000	74850—75650	100—	6982.50	26[illegible]3.65
100 frc belg.	31000—33000	31590—33500	33300—33700	44.20	2593.25	11[illegible]6.70
100 K czesk.	7600—8000	7450—7850	7600—8000	10.10	590.75	270.90
100 K węg.	425—525	425—525	——	—.63	36.65	015.72
100 K austr.	29—33	29—33	32 00—33·50	—.04	3.34	100.—
100 M niem.	1375—1450	1375—1450	1402—1450	1.87	100.—	4.570
1 Dolar am.	3800—3975	3900—3975	3940—3987	5.22	314.15	13.069
100 Lir wł.	20000—21500	20500—22000	2080—2080	27.25	1602.00	706.70
100 Lei rum.	2650—2850	2650—2850	——	—.00	204.00	88.94
100 guld. hol.	135000—135000	150000—160000	——	203.50	12[illegible]4.[illegible]0	5847.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	93.50	571.215	14[illegible]9.[illegible]0
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	——	114.40	6668.55	3073.75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	135.75	8085.10	3548.50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Nadesłane.

KRONIKA SPORTOWA.

Polonia-Czarni. Znowu rozegrano dwa mecze, z których wspomnienie zbyt miłem być nie może, gdyż przypomniano nam znowu dawno niewidziane widowisko u nas na boiskach t. j. zejście drużyny przed ukończeniem zawodów. Fakt ten niestety nastąpił i to warszawscy goście pozwolili sobie na tego rodzaju lekceważenie publiczności i drużyny Czarnych, a motywy tego postępowania wprost dziecinne.

Tłumaczenie bowiem, że sędzia powinien był przed pauzą już wykluczyć sześciu graczy Czarnych z boiska, i że to było jedynym powodem tylko, nie wytrzymuje przecież najlżejszej krytyki. Widać z tego jedynie, że na polu footballu Warszawa jeszcze nie tak prędko będzie naszą stolicą, bo brak dyscypliny w tym stopniu nie tak prędko da się wyleczyć. Drużyna Polonji jako mistrz okręgu warszawskiego widzieć powinna, że jedynie sędzia jest powołanym do rozstrzygnięć na boisku i że gracze zastosowując się do jego rozporządzeń, nawet niesłusznych, dają tylko przykład kultury sportowej, koniecznej w tym sporcie ze względu na roznamiętnione czasem tłumy. Już w dniu pierwszym t. j. w niedzielę drużyna Polonji wracała po pauzie na boisko w sposób u nas ni widziany. Drużyna Czarnych po 10 m. wraz z sędzią już na boisku, Polonji nie widać. Wreszcie w 14 m. wychodzi 7 graczy Polonji krokiem pogrzebowym, a później reszta po jednemu o ile możności jak najwolniejszym krokiem. Może w Warszawie jest to przyjętem lecz we Lwowie wiadomem jest ogólnie, że pauza ma trwać 5 minut, a później wszyscy gracze obu drużyn mają stać na boisku. Przyznać trzeba, że niecierpliwa nasza publiczność zniosła na ogół spokojnie to lekceważenie. Jeżeli zwracamy na to uwagę i piętnujemy tego rodzaju postępowanie, to tylko ze względu na to, by te brzydkie przyzwyczajenia przypadkiem się u nas nie zakorzeniły, gdyż naogół, stwierdzić należy, ogół naszych lwowskich sportsmenów dotychczas nie zapomina o tem, że należy się zachowywać zawsze po sportowemu.

Polonja w składzie następującym: Bramka — Loth II, obrona Szmid i Czyżewski, pomoc Hermans, Loth I, Müch, napad Mścichowski, Grabowski, Hamburger, Emchowicz, Zautman; Czarni jak ubiegłej niedzieli, w drugi dzień za Fichtla Hawling, na lewem skrzydle Scott Elgin.

Gra w oba dni naogół mało interesująca z powodu absolutnego braku tempa i wielkiej nieruchliwosci ataku Czarnych. U Polonji podnieść należy wielkie podniesienie ogólnego poziomu gry, jak i techniczne opanowanie piłki u wszystkich graczy. Niewątpliwie jest to zasługą trenera, p. Kimptona, gdyż rok temu sposób gry Polonji porównać się dał najwyżej z naszemi drużynami prowincjonalnemi. Obecnie Polonja przedstawia się jako drużyna jednolita, kombinująca pięknie, o słabej niestety sile przekojowej i to jej może błąd największy. Drugi to rażące pomaganie sobie rękami w momentach, gdzie sprawność fizyczna decydować powinna. Loth II. w bramce, tworzy trudną do ominięcia przeszkodę, sposób jednak obrony bramki przez niego nazwaćby można zbyt ryzykownym. O Czarnych trudno coś pochlebnego napisać, grali źle, leniwie i bez planu, co szczególnie odnosi się do ataku, lecz pomoc i obrona również nie grała tak jak zwykle. Jedynie w pierwszym dniu przez ostatnie dziesięć minut gry, chociaż w dziesiątkę, wykazali Czarni chęć zwycięstwa i efektem tego było doprowadzenie do wyniku remisowego wtedy, gdy już wszyscy byli przeświadczeni o zwycięstwie Polonji.

W pierwszym dniu do pauzy 2:0 dla Polonji, w drugiej części w 39 m i 42 m (karny rzut) uzyskują Czarni wyrownujące punkty. Rezultat 2:2. W poniedziałek już w 3 m. zdobywa Polonja pierwszą bramkę z wolnego rzutu, wskutek nieudolności obrony Czarnych. W 26 m. z karnego rzutu drugi punkt dla Polonji. Dla Czarnych w 31 m. zdobywa Drapała z podania Dudy jedną bramkę. Połowa 2:1. Po pauzie na kilkanaście minut przed końcem schodzi Polonja z boiska Sędziował w pierwszym dniu p. Zimmermann, w drugim p. kpt. Sterba. **F. N.**

Turniej tennisowy. Sekcja tennis. „Lechji" urządza dnia 10. bm. (sobota) o godz. 3 popoł. dla dotychczasowych członków klubu. Wpisowe 500 mk., zgłoszenia przyjmuje w czwartek i piątek sekretarjat od 8—9 („Lechja" Sokół Macierz).

Wynik zawodów poznańskich piłki nożnej: Wisła I (Kraków) i Warta I (Poznań) 5:1 (1:1) w pierwszym dniu zawodów, w drugim zaś dniu wynik 2:2 (1:1). — Wczorajsze zawody piłki nożnej Lechia (Lwów) i Unia (Poznań) 2:3 (1:1).

Wyniki zaw. gdańskich: Ostmark (Gdańsk) i Unia I 1:1 (0:0).

Toruń. (PAT.) Wczorajsze zawody piłki nożnej między Sokołem toruńskim a Lechją lwowską zakończyły się wynikiem 6 : 1 na korzyść Sokoła toruńskiego.

OGŁOSZENIA.

Komunikat prasowy słowacki.

Sekcja Polsko-Słowacka Słowackiego Biura Prasowego przy Prezydjum Słowackiego Tymczasowego Rządu Narodowego komunikuje:

Słowacka Rada Narodowa wysłała na konferencję genueńską obszerny memorjał w języku francuskim, którego zasadnicze punkty są następujące: 1. Nie istnieje naród czechosłowacki, lecz odrębny od Czechów naród słowacki. 2. Słowakom nie dali Czesi autonomji, którą im obiecywali przy tworzeniu republiki czechosłowackiej. 3. Słowaczyznę traktują Czesi jak gdyby naród podbity. 4. Naród słowacki domaga się prawa samostanowienia o sobie.

W dniu 25. maja r. 1922 obchodzili emigranci słowaccy rocznicę proklamacji niepodległości Słowaczyzny i utworzenia pierwszego słowackiego Rządu Narodowego. 1745 Szef Sekcji, Sekretarz Stanu.

Dnia 30. maja 1922 r. **TĘCZA.**

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

ogłasza, że w dniu 20. czerwca 1922, o godz. 12 w południe w lokalu tegoż Zarządu w Łucku odbędzie się drogą przetargu ustnego i deklaracji pisemnych licytacja na sprzedaż niżej wymienionej ilości różnych rodzaji drewna wyrobionego, podzielonego na 71 jednostek licytacyjnych znajdującego się loco las i przy stacji kolejowych w Nadleśnictwach Kiwerce, Klewań, Kostopol, Krzemieniec, Łuck, Luboml, Ostróg, Zabłocie, Czartorysk.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu i wzór oferty są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku w Nadleśnictwach i Departamencie Leśnictwa w Warszawie (ul. Senatorska 15). 1657

Materjał dębowy		Materjał sosnowy		Inne gatunki drewna	
Podkłady pojedyncze, podwójne i potrójne	10223 szt.	Szlipry Belki	5482 szt. 260 m³	Kloce jesionowe, klonowe, i jaworowe	729 m³
Wązkotorówki	697 szt	Tymbry	990 m³	Kloce brzozowe i brzostowe.	842 m³
Podrozjadnice	3 C0 mtr. bież.	Kopalniaki	44 m³		
Plansony	111 m³	Murłaty	478 m³	Opał miękki i twardy	24830 mp.
Bindry	4 3 l gi	Kloce	1137 m³	Żywica	22359 klg.
Sprychy	47 kóp				
Słupy telegraficzne	105 m³				
Kloce belgijskie	193 m³				
Rundy	695 m³				
Kloce	526 m³				

ZARZĄD OKRĘG. LASÓW PAŃSTWOWYCH w ŁUCKU

podaje do wiadomości, że dnia 22-go czerwca 1922 r., o godzinie 1 w południe w lokalu tegoż Zarządu w Łucku odbędzie się licytacja przy pomocy deklaracji pisemnych na wydzierżawienie na okres sześcioletni 13 jezior dzikich o powierzchni 254 ha, podzielonych na pięć jednostek licytacyjnych, położonych w Nadleśnictwach Kowel, Zabłocie i Krymno.

Szczegóły wydzierżawienia, warunki przetargu i wzór oferty są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, w wymienionych Nadleśnictwach i Departamencie Leśnictwa w Warszawie (ul. Senatorska 15). 1656

Zarząd Okręg. Lasów Państw. w Łucku

ogłasza, że **w dniu 23. czerwca 1922 r., o godz. 1-szej w południe w lokalu tegoż Zarządu w Łucku odbędzie się licytacja** przy pomocy deklaracji pisemnych na sprzedaż 552 kóp klepki dębowej memelskiej podzielonej na trzy jednostki licytacyjne i znajdującej się przy stacjach kolejowych i loco las w Nadleśnictwach, Kiwerce, Kostopol i Łuck.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu i wzór oferty są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, w wymienionych Nadleśnictwach i Departamencie Leśnictwa w Warszawie (ul. Senatorska 15). 1655

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.